

Thor, Janusz

"Science since Babilon", Derek J. de Solla Price, New Haven 1962 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/3, 423-424

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Derek J. de Solla Price, *Science since Babilon*. Yale University Press, New Haven 1962, s. XI + 149.

Derek Price, wykładowca historii nauki na Uniwersytecie Yale, w 1946 r. uzyskał doktorat z fizyki na Uniwersytecie Londyńskim, a w 1959 r. doktorat z historii nauki na uniwersytecie w Cambridge. Książka obejmuje pięć prelekcji wygłoszonych przez autora w 1959 r. na Uniwersytecie Yale. Autor chciał wówczas zainteresować humanistów i przyrodników przedmiotem określanym zazwyczaj jako „historia nauki”, dla którego stwarza własny, szerszy, cokolwiek dziwny termin — wiedza humanistyczno-przyrodnicza (*Humanities of Science*).

W przedmowie autor wyjaśnia, że omawiać będzie jedynie te tematy, którymi zajmował się sam w pracy badawczej, rezygnując z opisywania całości dziejów nauki. W rezultacie autor wydobyl te momenty i wydarzenia, które uznał za punkty zwrotne w historii naszej cywilizacji. Pięć rozdziałów książki omawia właśnie pięć takich momentów.

Za pierwszy zwrotny punkt historii, któremu poświęca rozdział pierwszy, uznał autor wejście naszej cywilizacji na drogę naukową, co odsunęło ją od wszystkich innych kultur tego okresu. W drugim rozdziale opisuje, w jaki sposób nauka oderwała się od koncepcji filozoficznej i przekształciła w technologię naukową. Trzeci śledzi rozwój umiejętności technologicznych poprzez czasy Renesansu aż do nauki współczesnej. Czwarty poświęcony jest zmianom, jakie zaszły przy przejściu od teorii klasycznych wieku dziewiętnastego do naszych czasów gwałtownego zalewu odkryciami naukowymi. Ostatni rozdział jest próbą przedstawienia — w oparciu o historię nauki — prawdopodobnego rozwoju wypadków przy przejściu od stanu obecnego do przyszłej organizacji nauki.

W rozdziale drugim autor opisuje historię powstania zegara mechanicznego w sposób następujący: „każda prawie książka o pomiarach czasu rozpoczyna się od obowiązkowego rozdziału wstępnego o zegarach słonecznych i wodnych, z kolei w rozdziale następnym znajdujemy opis pierwszego zegara mechanicznego, przy czym okazuje się, że wygląda on podobnie do zegara współczesnego. Ten nagły początek robił na mnie często wrażenie, że termin historia pomiarów czasu utworzony został specjalnie dla ukrycia przed opinią publiczną przykrego faktu, że zegar mechaniczny (w przeciwieństwie do innych przyrządów do mierzenia czasu) w ogóle nie posiada wczesnej historii. Wyglądało na to, że narodził się nagle i niespodziewanie, całkowicie uformowany i że potrzebne były później jedynie niewielkie ulepszenia: wahadło zastąpiono balansjerem, a prymitywny wychwyty precyzyjnym mechanizmem współczesnym” (s. 28).

Bliżej patrząc, wygląda to jeszcze bardziej niezrozumiale. Okazuje się, że właśnie najwcześniejsze zegary mechaniczne były najwspanialszymi okazami sztuki dawnych mistrzów i ich wiedzy astronomicznej; przykładem są wielkie zegary katedr w Strasburgu i Pradze, „najstarszy zaś z nich, zbudowany przez Giovanniego de Londi w Padwie w 1364 r. jest bezwzględnie najbardziej skomplikowany ze wszystkich. Posiada on siedem tarcz, pokazujących położenie wszystkich planet i wiele innych danych astronomicznych, natomiast czas wskazywany jest na tarczy dodatkowej, skromnej i niepokażnej. Mechanizm zegara składa się ze skomplikowanych układów kół zębatych, kół śrubowych, rozrządów kulisowych i wszelkich innych możliwych urządzeń mechanicznych. Nic równie doskonałego

nie zbudowano przez następnych lat dwieście. Nawet dzisiaj trudno byłoby znaleźć równie przemyślny mechanizm zegarowy" (s. 29).

Jeśli historię zegara rozpoczniemy od tego arcydzieła, staje się oczywiste, że następuje potem na długo upadek sztuki budowy zegarów; ze wspaniałej maszyny, obrazującej budowę astronomicznego Wszechświata, pozostało prymitywne urządzenie służące jedynie do mierzenia czasu. Technika wyparła filozofię.

W zakończeniu autor wypowiada się za potrzebą budowy pomostu pomiędzy naukami przyrodniczymi i wiedzą humanistyczną. Przepaść dzieląca te dwa kierunki ludzkiej działalności powinna być zasypana, albo powinna przestać istnieć dzięki uznaniu nauk przyrodniczych za część humanistyki, względnie wiedzy humanistycznej za część nauk przyrodniczych: „Współczesny system wyższych studiów nie spełnia swego zadania; absolwentom dzisiejszych szkół wyższych można by bez wahania przyznawać dyplom ignorancji — dla jednych z dziedziny nauk humanistycznych, dla innych — z przyrodniczych. Zarówno naukowcy, jak i humaniści są niedokształceni i niedostosowani do potrzeb i wymagań współczesnego życia i pracy naukowej ze względu na brak rozeznania i wiadomości z obu stron bariery" (s. 126).

Autor podkreśla dalej wzrastające znaczenie ludzi, znających obie strony bariery, których nazywa humanistami nauk przyrodniczych: „Nauka jest rdzeniem pacierzowym współczesnego świata... byłoby pożądane, aby w obecnych czasach gwałtownych przemian opinia publiczna była dostatecznie pojętna i dobrze poinformowana o działaniu wewnętrznych mechanizmów nauki. Humanisci nauk przyrodniczych w swych pracach badawczych mogliby łatwiej postawić diagnozę przebiegających dziś procesów, ale jedynie ludzie odpowiednio przygotowani w szkołach i uczelniach wyższych będą mogli uchwycić sens tych badań i ocenić głębię i znaczenie tej zbiorowej działalności, która sprawia, że nasza kultura wyodrębnia się od wszystkiego, co było przedtem" (s. 136).

Książka Price'a jest pasjonująca i jej tłumaczenie na język polski byłoby jak najbardziej pożądane. Tłumacz musiałby przy tym pokonać wiele trudności terminologicznych, wynikających z odmiennych tradycji w języku angielskim i polskim. Dla przykładu — powtarzające się stale w książce przeciwstawienie *science and humanities* niepodobna przetłumaczyć na język polski bez dłuższych omówień. Znaczenie angielskiego słowa *science* oznacza bowiem ten jedynie zakres wiedzy, który w języku polskim określamy jako nauki przyrodnicze i ścisłe, natomiast *humanities* obejmuje zarówno sztukę, literaturę, jak i to, co w języku polskim nazywamy naukami humanistycznymi.

Janusz Thor

Marjorie Nicolson, *Voyages to the Moon*. The Macmillan Co, New York 1960, s. 297.

Książkę M. Nicolson określić można jako wyczerpującą antologię literatury podróży księżycowych. Autorka — wykładowca Uniwersytetu Columbia — zadała sobie trud odszukania kilkuset dawnych traktatów naukowych i powieści o podróżach księżycowych, poczynając od czasów starożytnych. Rozpoczyna ona przegląd od Salomona, Plutarcha, Cycerona i Lukiana, szczegółowo omawia zalew literatury księżycowej wieku siedemnastego, a w zakończeniu wspomina o Vernie, Wellsie i autorach współczesnych.

Autorka udowadnia, że pojęcie podróży kosmicznej nie jest związane z czasami współczesnymi, jak się powszechnie sądzi. Opowieści o podróżach poza Ziemię,